

Strony z tekstami piosenek naruszają prawa autorskie?

18 listopada 2013

Strony ze słowami piosenek to często ignorowany rodzaj naruszania praw autorskich – uważają amerykańscy wydawcy, którzy wezwali 50 takich stron do uregulowania kwestii licencyjnych.

Nową inicjatywę antypiracką ogłosiła organizacja NMPA (National Music Publishers' Association) zrzeszająca ponad 2,5 tys. wydawców muzyki. Nie jest to antypiracki debiut tej organizacji. Angażowała się ona m.in. w walkę z Napsterem i LimeWire, a teraz postanowiła wziąć na celownik strony z tekstami piosenek.

NMPA ogłosiła, że zwróciła się do właścicieli 50 stron z tekstami piosenek z prośbą o zaprzestanie publikowania tekstów. Organizacja podkreśla, że nie jest to akcja przeciwko blogom lub stronom fanowskim. Chodzi jej o ukrócenie działalności takich stron, które publikują teksty piosenek bez stosownej licencji i zarabiają na reklamach, nie dzieląc się przychodami z twórcami.

NMPA liczy na to, że strony wezwane do usunięcia naruszeń zaprzestaną swojej działalności albo zdecydują się na wykupienie stosownych licencji. Jeśli tego nie zrobią, grożą im pozwy.

Organizacja wydawców twierdzi, że nie tylko stara się walczyć z niedostrzeganym problemem, ale również dogłębnie go zbadała. Z NMPA współpracuje David Lowery, który jest przedstawiany jako „twórca piosenek oraz badacz University of Georgia”. Lowery opublikował wyniki badań na temat nielicencjonowanych stron ze słowami piosenek i chyba na tej podstawie NMPA przytacza ciekawe statystyki dotyczące tego zjawiska.

NMPA uważa, że każdego dnia tylko na Google przeprowadzane jest ponad 5 mln wyszukiwań związanych ze słowami do piosenek. Ponad 50% wyświetleń stron ze słowami ma charakter „nielicencjonowany”. W ten sposób NMPA chce zapewne przekonać wszystkich, że artyści ponoszą ogromne straty w związku z takim dostępem do tekstów. Czy faktycznie je ponoszą? Czy istnieje coś takiego, jak „utracone licencjonowane wyświetlenie tekstu”? Oto pytanie, jakie warto w tym momencie zadać.

Akcja NMPA jest godna odnotowania, bo może być początkiem ciekawego trendu w działaniach antypirackich. Niewykluczone, że organizacje posiadaczy praw autorskich z Europy i z Polski szybko się tym zainteresują.

Ciekawe jest to, że NMPA odcina się od atakowania stron fanowskich i blogów. Organizacja przyznaje w ten sposób, że pewne formy wykorzystania tekstów są dozwolone. Warto tu przypomnieć, że w Polsce obserwowaliśmy już atak na stronę fanowską. W roku 2011 Kazik zaatakował administratora fanowskiego serwisu www.staszewski.art.pl. Ten sam artysta, również w roku 2011, dopatrzył się naruszenia praw autorskich w tym, że pewien bloger użył słów jego piosenki w tytule bloga.

Warto jeszcze odnotować, że w roku 2008 w Polsce ZAiKS podnosił problem praw do zamieszczania tabulatur w sieci.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)